



Po polskich drogach poruszają się setki tysięcy pojazdów, które nie powinny zostać dopuszczone do ruchu ze względu na ich zły stan techniczny. Sprzyja temu rosnący import coraz starszych samochodów z Europy Zachodniej, których właściciele bez problemu na konkurencyjnym rynku załatwiają stempel dopuszczający auto do ruchu.

Z ustaleń kontroli NIK wynika, że ponad połowa skontrolowanych stacji wykonywała badania samochodów powierzchownie – w niepełnym zakresie lub urządzeniami, które nie spełniały wymagań. W dużej mierze jest to konsekwencja słabego nadzoru starostów nad przedsiębiorcami prowadzącymi stacje kontroli pojazdów i zatrudnionymi w nich diagnostami.

Badania techniczne, dowody rejestracyjne

W Centralnej Ewidencji Pojazdów odnotowanych jest ok. 30 mln pojazdów, a średni ich wiek to nawet 19 lat. Jednak z szacunków branży motoryzacyjnej (po uwzględnieniu m.in. informacji o pojazdach, które od wielu lat nie posiadają polisy OC oraz ważnego przeglądu technicznego) wynika, że dane w Ewidencji mogą być zawyżone o ok. 6,7 mln pojazdów, a średni wiek pojazdów o minimum 4 lata.

Obecnie okresowym rocznym badaniom technicznym podlega ok. 15 mln pojazdów. Badania techniczne prowadzi ok. 4.7 tys. stacji kontroli pojazdów, a uprawnienia diagnosty posiada ok. 10 tys. osób. Uwzględniając błędy w CEP, ważnych badań technicznych nie ma w Polsce ponad 7 mln pojazdów.

W 2015 r. policjanci w wyniku przeprowadzanych kontroli na drodze, obejmujących tylko nieznaczny odsetek pojazdów uczestniczących każdego dnia w ruchu drogowym, zatrzymali ponad 425 tys. dowodów rejestracyjnych pojazdów, które zagrażały bezpieczeństwu ruchu drogowego, porządkowi na drodze i środowisku naturalnemu. Prawie 152 tys. spośród tych pojazdów nie posiadało ważnych badań technicznych.

Rynek używanych aut w Polsce

Z danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar wynika, że od 2012 r. widoczny jest wzrost liczby sprowadzanych do kraju używanych aut. W grudniu

NIK o dopuszczeniu pojazdów do ruchu

Utworzono: wtorek, 04, kwiecień 2017 11:26

2016 roku Polacy zarejestrowali ponad 91 tys. używanych samochodów osobowych z importu, tj. o 73 proc. więcej niż w grudniu 2015 r. Łącznie w 2016 r. import aut o dopuszczalnej masie do 3,5 t przekroczył milion.

NIK zwraca uwagę, że do Polski sprowadzane są coraz starsze samochody osobowe - od 2010 r. średni wiek używanego pojazdu z importu wzrósł o 3 lata. Pod koniec 2016 r. średni wiek importowanego używanego samochodu osobowego wyniósł 12 lat. Najpopularniejszym rocznikiem wśród sprowadzanych aut jest 2005 (blisko 88,5 tys.), ale chętnie sprowadzane są też auta starsze niż 20 lat - tu zanotowano wzrost o 100 proc. do prawie 24,5 tys. samochodów w 2016 r.

Rosnący import używanych samochodów powoduje, że w Polsce blisko 60 proc. aut jeżdżących po drogach ma więcej niż 10 lat. Na tym tle wypadamy gorzej niż Rumunia, Węgry i Czechy, nie wspominając o Irlandii, gdzie takich aut jest na drogach jedynie ok. 10 proc.

Niestety wraz z wiekiem pojazdu (co najczęściej idzie w parze z przejechanymi kilometrami) rośnie jego usterkowość. Wśród trzy- czy pięcioletnich aut usterki w najistotniejszych elementach odpowiadających za bezpieczeństwo ma 8-20 proc. z nich. Wskaźnik ten u aut dziewięcio- czy 11-letnich wynosi już 30-45 proc.

W Niemczech szacuje się, że stan techniczny aut jest przyczyną 7 proc. wypadków. W Polsce oficjalne wskaźnik ten wynosi 0,12 proc., choć policjanci w badaniach ankietowych mówią, że stan techniczny pojazdu jest przyczyną co 10 wypadku.

[Najważniejsze ustalenia kontroli](#)

Źródło: NIK